

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIECONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODĘ I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 25.
Za odnośne do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

ZARZĄD

Płockiego Tow. Wzajemnego Kredytu

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z powodu ogólnego podniesienia stopy procentowej, poczynając od dnia 16 lutego r. b. pobierane będzie we wszystkich działach operacji po 8%, w stosunku rocznym.

ZARZĄD

Tow. Spożyw. i kasy pożyczkowej

„ZGODA”

w Płocku.

Wiaćdamia pp. stowarzyszonych, że w d. 16 lutego r. b. w piątek o g. 5 popoł. w lokalu Tow. Kred. m. Płocka ma się odbyć ogólne zebranie członków w celu rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania z r. 1903, podziału zysków z operacji sklepowej i kasy pożyczkowej, określenia stopy od wkładów i pożyczek, zatwierdzenia planu wydatków na r. 1904 i wyboru członków Zarządu i komisji rewizyjnej.

DR. A. SAWICKI

zamieszkał we Włocławku ul. Szeroka dom 28-rows dr. Nowaka.

Kalendarzyk tygodniowy

Wielki Kalendarz	Intencja
20 luty: Leona	Lubomila
21 luty: Maksymiana	Onofulwy
22 luty: Katedry św. Piotra	Wrocławawy
23 luty: Piotra Damiana	Przedziślawy
24 luty: Macieja ap.	Bogusza
25 luty: Zygryda	Stawojoja
26 luty: Aleksandra	Miroslawa

Wschód słońca o godz. 7 m. 6

Zachód słońca o godz. 5 m. 13

Śniadania kościelna: pierwsza kw. dn. 24 lutego o godz. 12 m. 28 p. p.

Przekazywanie wody na Wisłę d. 16 lutego 5 stop 11 cal. pod Płockiem.

Temperatura w Płocku: 0° d. 16 lutego 1,1 1,7 0,8

4 17 - -2,3 3,5 1,7

4 18 - -2,6 3,3 2,4

4 19 - -

Teatr. Trupa HENRYKA MOROZOWICZA

W Sobotę na BENEFIS

Aleksandra Misiewiczza

odegranem zostanie:

WESLE PONSIA

WAJ NIEŚMIALI

Jeasze w sprawie

OSWIECENIA ELEKTRYCZNEGO

W PŁOCKU.

(Dobroczynność).

Miasto będzie płaciło za oświetlenie ulic i placów lampami łukowymi, przynajmniej po 8 tysięcy rubli rocznie, a wtenczas, będzie można obniżyć opłatę dla prywatnych konsumentów za światło żarowe, i będzie można liczyć na zapotrzebowanie 1000-ca lampek żarowych; pan K. zaś powinien złożyć kaucję, wynoszącą przynajmniej 15% sumy kosztorysowej.

Przy takich warunkach miasto wyda po nad budżet obecny, przez 3 lata po 8 tysięcy zmniejszone o przewidywany zysk (5 tysięcy rubli), czyli miasto wyda mniej więcej przez 6 lat $(3 \times 8) - (3 \times 3) = 33$ tysięcy rubli; po upływie zaś tego czasu będzie posiadaczem stacji centralnej, wartującej 75 tysięcy rubli.

Przytem muszę zrobić uwagę, że instalacja zaprojektowana przez p. K. może pokryć zapotrzebowanie na 80 lamp łukowych 400-to świecowych i 1000 do 1200 lampek żarowych 16-to świecowych, co jest stanowczo za mało przy przyjętej zasadzie zbywania tanio światła żarowego; należy przewidywać, że już za parę lat, instalacja nie pokryje zapotrzebowania. Gdyby miasto nie mogło wydać po nad budżet obecny 33 tysięcy rubli w ciągu 6 lat w takim razie proponowałbym projekt, który pozwolił sobie w ogólnych zarysach przedstawić poniżej.

Na urządzenie instalacji elektrycznej dla Płocka potrzeba 80000 rb. Do zebrania takiego kapitału utworzyć należy przedsiębiorstwo udziałowe z 400-tu udziałów po 200 rb. od których procent będzie wypłacany w stosunku do zysków, jakie przedsiębiorstwo przynosi. Miasto dla zapewnienia sobie kierunku w przedsiębiorstwie oraz dla nadania temuż powagi, zatrzymuje dla siebie 1/3, część wszystkich udziałów t. j. za sumę 20 tysięcy rubli, resztę zaś udziałów rozbiórą obywatele i kapitaliści Płocki, jeżeli będą widzieli dobry interes dla lokaty swych kapitałów przy względnie małym ryzyku.

Przedsiębiorstwo dla rozpoczęcia swego działania potrzebuje narazie 16000 rb. t. j. 1/3, część całego kapitału zakładowego; dalsze zaś wpłaty następowałyby w półrocznych odstępach czasu, tak że cały kapitał zakładowy byłby uzupełniony po upływie 3-ich lat, licząc od daty zawązania się przedsiębiorstwa. Deklarujący wziąć pewną liczbę udziałów składa do kasy miejskiej 1/3, ich wartości. Tak przystępne warunki każą napewno spodziewać się, że znajdą się z pośród obywateli miejscowych, nawet średnio zamożnych nabywcy na 300 udziałów.

Magistrat Płocki wydaje obecnie na oświetlenie ulic 12 tysięcy rb. rocznie, po zawązaniu się przedsiębiorstwa i uruchomieniu stacji miasto płaciło by za oświetlenie elektryczne ulic 8000 rubli, a więc przez pierwsze dwa lata, licząc 14 roku tylko eksploatacji, wydałoby 18 tysięcy rubli, wobec 24 tysięcy rb. dotychczasowych, oszczędziłoby więc przez 2 lata 6 tysięcy rb. a za 100 udziałów miasto potrzebowało 20 tys. rb. więc w ciągu 3 lat wydał po nad obecny budżet 14 tysięcy rb. zmniejszone o przewidywany procent od 100 udziałów na 14 roku t. j. wydał maksymalnie 12 tys. rubli.

Chcąc zapewnić przedsiębiorstwu powodzenie, trzeba światło żarowe obniżyć cenę; jeśli opłata za palenie lampki żarowej 16-to świecowej przez godzinę nie przewy-

sie średnio 1-ej kopiejki (Kilo-Watt około 18 kopiejek), to wtenczas można śmiało liczyć, że już w pierwszym roku operacyjnym znajdą się konsumenci na 10000 lampek żarowych ze średnią długością palenia 2 1/2 godzin na dobę. Przy takim zbycie można przedsiębiorstwu gwarantować minimalnie 4% od włożonego kapitału, już po odpisaniu 5% na amortyzację i 1% na kapitał zapasowy.

Jeżeli zapotrzebowanie na światło żarowe w następnych latach wzrośnie, co można śmiało przewidywać wskutek jego taniości, to i zyski poważnie się poprawią i już przy zapotrzebowaniu na 1500 lampek żarowych przy średniej długości palenia jak wyżej, kapitał przyniesie minimalnie 10% zysku.

Trzeba przy tem dodać, że projektowana instalacja może pokryć normalnie zapotrzebowanie na 50 lamp łukowych (800 świecowych) i 2200 lampek żarowych. Przy zawązaniu przedsiębiorstwa miasto może sobie zastrzedz, że po upływie naprz. 10 lat ma prawo częściowego wykupu udziałów naprzykład po 50-t udziałów corocznie (przez wylosowanie).

Powolam przez udziałowców kierownik przedsiębiorstwa powinien złożyć kaucję w wysokości co najmniej 10% całego kapitału zakładowego, kaucja taka mogła by być złożoną i w udziałach przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo, oparte na takich zasadach, może mieć być zapewniony i przyniesie bezwątpienia korzyść miastu, udziałowcom i konsumentom.

A. PROCNER inżynier.

Echa Płockie.

W niedzielę zeszłą miał szczeście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu gubernator płocki rz. r. st. Słępcow.

Nabożeństwo o uproszenie u Boga odwrócenia klęsk wojny i zwycięstwa dla oręża rosyjskiego odbyło się wczoraj w kościele katedralnym.

Podwyższenie stopy procentowej. Zarząd Tow. wzajemnego kredytu podwyższył % od dyskonta do 8, poczynając od 16 b. m.

Bank Państwa już poprzednio podwyższył % od dyskonta weksli. — Podrośnięcie w ogóle pieniądzy jest pierwszym skutkiem toczącej się wojny.

Przypomnienie. Jutro o godz. 4-ej po południu odbędzie się ogólne zebranie członków kasy pogrzebowej. Na środę zapowiedziany jest koncert w Tow. muzycznym. a w piątek przyszłego tygodnia ogólne zebranie członków tego T-wa w pierwszym terminie.

Szkarlatyna (plonica), która już była przychłta u nas, obecnie znnowa dała znać o swym istnieniu. Przypominamy przeto, że Tow. lekarskie płockie wydało w tym roku przepisy „Jak zapobiegać szkarlatynie”, które należałoby w tym czasie odczytywać. Wydawnictwo kosztuje nakładem 1 kop. To też sprostować należy błąd, popełniony przez nas w numerze styczniowym. Piszaliśmy o braku w handlu szarowicy przeciw plonicy, tymczasem dotychczas szarowicy tej w handlu jeszcze nie ma, a odbywają się dopiero sporadyczne próby z zastosowaniem szarowicy, wyrabianej w zakładzie dr. Palmarskiego.

Szkolenie dla dzieci przy Tow. dobroczynności w ciągu ostatniego roku pomyśli-

liście wiele zmian na lepsze. Pod względem zachowania czystości, tak wewnątrz samego pomieszczenia, jak i wśród dzieci, pod względem kierunku i systemu wychowawczego i w ogóle pod względem hygieniczno-pedagogicznym ochronie nie zarzucić nie można. Są tacy (nawet, którzy twierdzą, że dzieci rodziców niezamożnych mogłyby obywać się bez różnych udogodnień życiowych, ale z tem trudno zgodzić się, bo te udogodnienia, jakie w ochronie zaprowadzono, mają na oku nie tyle wygodę, ile zabezpieczenie dzieci od różnych niepożądanych wypadków, (np. od chorób zaraźliwych itd).

Te wszelkie zmiany na lepsze, jakie zaprowadzono w ochronie, zawdzięczać należy gorliwej pracy komitetu, złożonego z pp. ks. Szelażka, dr. Zaleskiego, pań Sztromajerowej i Wasowiczowej; komitet ów od początku roku zeszłego postarał się o to, aby ochronę doprowadzić do stanu wzorowego, o ile to jest możliwe w warunkach, w jakich znajduje się samo pomieszczenie ochrony. Bo właśnie pomieszczenie to nie zupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu z powodu ciasnoty i wilgoci; ta ostatnia w tym roku ma zostać zupełnie usunięta, na co rada T-wa zamierza wyznaczyć odpowiedni fundusz. Pomieszczenie ochrony jest nieco za ciasne, a tymczasem zgłaszają się wciąż rodzice, którzyby chcieli oddać dzieci swe do ochrony. Wiele trzeba odmawiać wobec braku miejsca.

Na przyszłym zebraniu ogólnem członków T-wa dobroczynności rada gospodarza przedstawi wniosek rozszerzenia ochrony tak, aby urzędownie mogło przebywać w niej 40 dzieci stałych i 60 przychodnich.

Pomieszczenie ochrony zostanie powiększone, jest bowiem zamiar przenieść przytułek dla starców i kalek w inne miejsce, a lokal przez ten przytułek zajęty obrócić na rozszerzenie ochrony.

Na Daleki Wschód. We czwartek liczne grono znajomych żegnało wieczernią wyjeżdżających na plac wojny dra Leona Nehringa i dr. Przyłuskiego. Wyjeżdżającym składano życzenia, aby zdrowo i szczęśliwie powrócili do Płocka.

Dr. Nehring obiecał nam, o ile pozwoli mu na to okoliczności, nadsyłać korespondencje do „Ech.”

Sklep produktów wiejskich. W piątek 26 b. m. o godz. 1-ej po południu odbędzie się zebranie pań, obywateli wiejskich, dla powzięcia ostatecznych postanowień w sprawie założenia sklepu z wytworami wiejskimi.

Sklep taki, jak to już parokrotnie zaznaczaliśmy, uznają wszyscy za potrzebny w naszym mieście i wróżą mu powodzenie. Powodzenie to zresztą zależy będzie od prowadzenia interesu. Samą myśl jednak założenia sklepu z wytworami wiejskimi, miasto powita przychylnie. Podane jest jaknajbliższe zebranie pań ze wsi.

Przedświadek tegoroczny, do którego jeszcze już nie daleko, zapowiada się bardzo ciężko. Już wskutek braku kartofli sima tegoroczna dała się we znaki uboższej ludności, a co będzie, gdy wszystkie zasoby ziemne zostaną wyczerpane? Już obecnie ceny na produkty wiejskie stale się podnoszą. Ceny wojenne w ogóle wpływają jednakowoż na podrośnięcie najpotrzebniejszych potrzeb życiowych. Na rynku zbożowym tendencja ku wzrostowi, a także i pszenicy.

Z Włocławka. Pod Płockiem na całej prawie szerokości Włocławki oczyszcza się z lodów już

od dni paru. Z góry rzeki lody nadpłynęły pod Płock w piątek, tak że obecnie na całej długości rzeki lody ruszyły.

W przyszłym tygodniu spodziewać się należy rozpoczęcia prawidłowej żeglugi na Wiśle, gdy rzeka w ciągu dni paru zupełnie oczyszczy się z lodów.

Zmarł. Św. p. Erazm-Emiljan Sikorski, b. redaktor „Dzienn. gub.”; następnie pomocnik naczelnika pow. lipnoskiego, a ostatnio emeryt, zmarł w Płocku, w wieku lat 78.

Ofiary. Na ołtarz św. Stanisława Kostki 5 rb. 30 k. zebrane przez H. M.

Na wpisy słożył T. K. M. — 1 rb.

UWAGI NA BOKU.

(Dokończenie).

I tam nas chcecie oddarzyć? Owszem otwartymi rękoma przyjęlibyśmy was, gdybyście do nas szli z pomocą w krzewieniu oświaty i moralności, bo może prędzej pozbylibyśmy się naszych koniokradów i innego rodzaju drobnych złodziei, ale gdy chcecie nas udarować zbytkiem, sybarytami, filistrami, pobytowcami, a bodaj-że i nożownikami, to dziękujemy za waszą pomoc. My musimy używać wszelkich wysiłków, żeby się tych gatunków pozbyć, a nie zdobywać u kogoś, coście sobie wyprodukowali, tem się ciesząc, a my ze swoją biedą porać się będziemy.

Powiadacie, że od naszych warunków życia inteligencja ucieka, reszta zaś pogrąża się w mechanicznym zarobkowaniu — czy tego tak bardzo pewni jesteście panowie?

Inteligencja ucieka? A któż stwarza ten ruch ku lepszemu, który zauważyć raczyliście? Nie, inteligencja nas nie opuszcza a jeżeli opuszcza to po to, żeby u was zająć stanowisko wybitne i zaszczytne lub zyskowne, a uciekają ludzie pragnący wygodniejszego życia, lub łatwiejszego wzbogacenia się, bo u nas fortuny dzisiaj nie rosną z dnia na dzień, jak u was na spekulacjach giełdowych, kamienicach lub placach, wzrastają bardzo powoli przy nakładzie pracy ciężkiej a umiejętności ogromnej. Nie znając wsi, nie znając pracy na roli, powiadacie panowie, że reszta pogrąża się w apatycznym, mechanicznym zarobkowaniu. Przykładacie swoją miarę do nas, ale sechaciecie nam pokazać jednego robotnika, któryby mógł u was pracować tylko bezmyślnie; pokażcie jednego człowieka, zajmującego stanowisko wyższe w naszej hierarchii, któryby mógł pracować mechanicznie. — Nie panowie, u nas każdy prosty robotnik pracując musi myśleć, jak ma pracować, jak ma uderzyć cepem, kosa, biczem nawet, nie mówiąc już o orce, siewie i t. d., bo to nie maszyna, dla której dosyć położyć coś w jednym określonym z góry miejscu, aby robotą szła; inteligent-kierownik musi się zastosować do tej różnorodności, jaką mamy w przyrodzie, żeby umiejętnie dopomógł jej siłom tworczym, inaczej ani ten, ani ów nie będzie zarabował.

W głównem zajęciu prowinieji — rolnictwie, szmatu, ani przepisu dać nie podobna, bo każdy kawałek ziemi, każde zwierzę, każda roślina do dobrego rozwoju, do produktyjności,

czy, czego innego potrzebuje. To jest przyczyna, dla której wasi inteligenci, powodowani szlachetnym umiłowaniem ziemi, przeniosły się na tę ziemię, tracąc zdobyte u was kapitały.

Sądziecie, że u nas można pracować mechanicznie dlatego, że większość posiadaczy ziemi i pracowników na roli nie ma wykształcenia, a jednak zarabując, żyje, lecz ci przedewszystkiem spuścizną po ojcach mają praktykę, a mają przytem wzór do naśladowania w pracy niektórych sąsiadów, którzy zdobywszy wiedzę i praktykę rolniczą przyświecają tym właśnie niewykształconym — umiającym i znającym wartość wiedzy i pracy rozumnej i zdobywając tych ostatnich przystosowującym do swoich warsztatów.

Co zaś do apatii, jaką nam przypisujecie w zarobkowaniu, to się jeszcze grubiej mylicie panowie. Praca na roli daje tyle zadowolonych, tyle rozczarowań, tyle nieprzewidywanych strat, że gdyby się ktoś do niej brał bez zamiłowania, bez trwałego zapалу, nie wytrzymałby na stanowisku i roku jednego, bo bywa tak, że całe lata nakładu pracy i kapitału jak w latach ostatnich, przynoszą w zysku prawie zero. Proszę wystawić sobie urzędnika, czy innego pracownika w zawodach naszych, któryby pracując przez miesiąc z największym dla interesu zapalem, po miesiącu pracy nie otrzymał wynagrodzenia, czy nie rzuciłby zawodu najbardziej umiłowanego? A rolnik rzuca rolę dopiero wtedy, kiedy już wszystkie siły zużyje, kiedy już nie ma cienia nadziei utrzymania się przy ziemi, co nie da się żadną miarą łączyć z apatią. Nie apatia chyba powodowany, wychodzi nasz włościanin do Ameryki, nie sam zysk pecha go tam na niedostatek, pracę ciężką, tęsknotę, lecz powoduje nim szlachetne uczucie miłości do ziemi, którą pragnie utrzymać lub zdobyć i, co ważniejsze, prawie zawsze nie napróżno odbywa tę pielgrzymkę.

Tak więc panowie, jeśli chcecie nam przodować, jeśli chcecie nam naprawdę pomóc w pochodzie naszym, to nie poznawajcie nas z okien wagonów, nie czyncie obserwacji nad nami i życiem naszym z balkonu, poznajcie potrzeby i środki nasze nie z wywiadów reporterskich, lecz zagrznij wiedzą a wolą do brą zejście do nas ze swoich katedr, pozycie naszym życiem, dzielić sercem nasze smutki i radości, nasze zawody i pomyślnie rezultaty, jednym słowem nauczcie się żyć i czuć, jak my czujemy, a wtedy, jeśli sił wam starczy, przychodźcie nam z radą światłą, projektem dobrym i szlachetnym, to Was sercem przyjmijemy, bo ludzi wiedzy, dobrej woli, a czynu i wielkiego serca i inicjatorów nigdy mało.

A. M.

Echa Włocławskie.

Ochrona dla dzieci. Od lat kilku miasto posiada budynek specjalnie wybudowany na ochronę dla dzieci. Budynek nowy, murowany — zupełnie odpowiada swemu celowi i jest na tyle obszerny, że nawet wobec znacznej ilości dzieci niezamożnych

rodziców, — pomieściłby bodaj, że wszystkie potrzebujące ochrony. Zdawało się nam że zarząd miasta, pod opieką którego znajduje się ochrona, będzie miał możność wyznaczyć w budżecie odpowiednią pozycję na utrzymanie ochrony i zadosyć uczyni tem potrzebom wszystkich biednych rodziców. Tymczasem środki, przeznaczone na ten cel nietylko są niezmiernie małe, lecz i źródła, z których mają być czerpane, bardzo niepewne. W budżecie miasta figuruje suma 669 rb. przeznaczona na utrzymanie ochrony, — jednakże na wyżywienie dzieci wydatkuje się tylko 256 rb. co przy największej oszczędności daje możność utrzymywania bardzo nie wielkiej ilości dzieci, — reszta zaś idzie na administracyjno — gospodarcze potrzeby. Jeżeli zaś zważymy że suma powyższa ma tylko jedną stałą i pewną pozycję 482 rb. reszta zaś ma się osiągnąć: a) z dzierżawy pozostałego placu, b) z opłaty więcej zamożnych rodziców za utrzymanie ich dzieci i c) z dobrowolnych ofiar, konieczne musimy przysiąc do wniosku że ochrona prawidłowo rozwijając się nie może. Wobec tego że fundusze miasta przeznaczone na inne specjalne cele, podobno nie pozwalają lepiej uposażyć ochronę i z uwagi na to, że statuty miejscowego Towarzystwa Dobroczynności pozwalają na zakładanie i utrzymywanie podobnych ochron, zarząd tego towarzystwa, jeszcze raz dał dowód, że myśli o różnych potrzebach niezamożnej ludności miasta i zaproponował powiatowej Radzie Opiekuńczej aby ochronę miejską — łącznie z funduszami dla tej ochrony przeznaczonemi i domem oddano pod opiekę Tow. Dobroczynności. Jeżeli projekt ten uzyska zatwierdzenie odpowiedniej władzy można mieć pewność, że ochrona zasilona środkami i opieką tego towarzystwa będzie się rozwijała tak dobrze, jak ochrona dla starców, tania kuchnia i wszystko, czem się to towarzystwo zajmuje.

Bu-Drys.

Koncert. Dnia 3 marca w sali hotelu „pod Trzema Koronami” odbędzie się koncert znanej wiołonistki panny Jadwigi Matysiakówny uczennicy Barcewicza ze współudziałem panny Wiktorowskiej spiewaczki i p. Cieślńskiego pianisty.

Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni Hanna (dawniej Biedowskiego).

Na wpisy dla niezamożnych uczniów włocławskiej 7-o klasowej szkoły handlowej, staraniem dyrektora i profesora tejże urządzony był w gmachu szkolnym w ubiegłą niedzielę wieczór literacko-wokalny, który przyniósł około 200 rubli dochodu.

Z karnawatu. Wiosłarze karnawału zakończyli w ubiegłą sobotę bal, któremu dano nazwę „Kostiumowego”. W kostjumach było zaledwie kilka pań na ogólną liczbę 70 osób. Pomimo to bawiono się pod wodzą p. Jana Garlikowskiego bardzo dobrze. Z kostjumów wyróżniły się bardzo piękny „kontusik” panny M. „secesyjny” panny N. i „kuławski” panny J.

Z Wisły. Od kilku dni spłynęła część lodów po Włocławkiem skutkiem czego przeprawa jest teraz możliwszą. Jeżeli

reszta lodów popęka, można się spodziewać wkrótce otwarcia żeglugi tak pożądanej dla naszych stosunków handlowych.

Czaga brak Włocławki. (Art. nad.) Korzystając z gościnny na szpaltach „Echa” pozwolę sobie zwrócić uwagę, kogo należy, na brak we Włocławku zdrowych letnich wiatłanych kąpiel.

Istniejące dotąd, a ustawiane zazwyczaj przy brzegu Włocławka, pomiędzy kanałami miejskimi i na prądzie unoszącymi trujące miazmaty z fabryki celulozy są raczej rozsadanymi zarazy i rozmaitych chorób i jako takie nie powinny być ustawiane przy brzegu.

Komisje sanitarne i założyciele Tow. higienicznego tu przedewszystkiem powinni zwrócić swe oczy, gdyż w wodzie która wielu czerpie do użytku wewnętrznego a wszyscy do zewnętrznego, mieszcza się trucizny, od których setki osób choruje.

Wszak niedawno pewnemu rybakowi zasnęło 1000 funtów ryb; fabryka celulozy bez procesu straty wynagrodziła.

Tylko za ludźmi niema się komu upomnieć. Może głos skromnego mieszkańca dojdzie tam gdzie należy.

Jan M. wicz

Z naszych okolic.

Przystanie. Zjazd przedstawicieli żeglugi, jaki się odbywał w Petersburgu, uznał za pożądane urządzenie przystani wzdłuż Wisły, mianowicie: w Sandomierzu, Puławach, Płocku, Włocławku, Nieświeżu i Ciechobinku oraz ułatwienie żeglugi przy pomocy statków, kruszących lód, wreszcie uregulowanie Wisły.

Łomża. Ogólne zebranie członków Towarzystwa rolniczego odbywać się będzie 23-go lutego i rozpocznie się o godz. 2½, po południu w sali dyrekcji Tow. Kr. Z. Porządek dzienny zawiera: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania. 2) Białowanie nowych członków i ogłoszenie nazwisk nowych kandydatów na członków. 3) Komunikaty Rady. 4) Wybory członków delegacji statystycznej. 5) Przedstawienie regulaminu biblioteki i czytelnicy Towarzystwa. 6) Wnioski członków. 7) Pan Michał Kuczyński: „W kwestji stosowania przegnoju lubinowego pod oziminy.” 8) P. Teodor Rzętkowski: „Wyniki doświadczeń niemieckiego Tow. rolniczego nad różnymi odmianami żyta.

Pułtusk. Ziemianie z pow. pułtuskiego zwrócili się do Tow. rolniczego warszawskiego z wnioskiem o otwarcie w Pułtusku filji lub składu Towarzystwa. Wobec niedostatecznych środków obrotowych zarząd odpowiedział, że Tow. może ogłosić tylko agenturę dla przyjmowania zamówień, wyłącznie za gotówkę.

Lipno. Gabinet dentystyczny w mieście pragnie otworzyć dentystka, Hana Rybak, która wystąpiła z odpowiednią prośbą do władz.

Sierpc. Władze odpowiednie zatwierdziły projekt ustawy resursy w Sierpcu.

POKUSA „WIELKIEGO” ŚWIATA.

Nad stołem gazet, pokrywających swemi „weltblatowemi” rozmiarami połowę sporego biurka, siedzi młody, niedawno patentowany lekarz. Łokciami wsparł się na krawędzi biurkowego stołu, głowę zaurzył w dłoniach i nerachome oczy utił w tylko co porzucone w niedłonie dzienniki. Odawał się w nie patrząc i świdrować warokiem na wylot, jak gdyby zawartość ich po raz wtóry chciał przeniknąć. W rzeczywistości nie widział ich nawet, gdyż oczy jego zwrócone były raczej ku wewnątrz, w głąb mózgu, gdzie żywy przebieg myśli błędny.

Tylko co wchłoniął był treść masy zadrukowanej bibuły, a z nią wraz wchłonił w siebie całą masę wielkiego świata...

Nie można się dziwić silnemu wrażeniu, jakie na całym jestestwie duchowym adepta kunsztu Hipokratesowego wywarł stos gazet. Nie ironizujcie wy przede wszystkim, filistrzy wielkomięscy, którzy regularnie politykacie co dnia porcje wiadomości dziennikarskich, w kawiarniach i restauracjach, z wykalaczką w sebach! Racście uważajcie, że mój bohater, doktor Eugeniusz Radłowski nie ma w sakownym kącie prowincji, posławionej nowożytnymi komunikacjami, w osiedle, posławionej pocztą; nie ma — był młody, wesoły i witalny, przytem tylko od innych osób odchylił się daleko, lubo podziwiał. Cieszył się i wolał stać na świeczniku w Koscierzynie, niż być drugim w Warszawie, jednak czuł

w sobie tyle zdolności i zapалу, iż marzył o pierwszorzędnej roli w stolicy; wreszcie... co innego jest, gdy umysł stępiony nadmiarem wrażeń przyjmuje codziennie skromną ich dawkę po lyce chociażby stołowej i co innego, gdy umysł zgłodniały pochłonie jednorazowo wrażeń pełną misę. Dodajmy, że nie działało to w rozumie ogórkowym, ale gdy życie dostarczało dziennikom wyjątkowo wielką moc, i to niecodziennych zdarzeń do omawiania.

Nikt zatem nie ma prawa dziwić się, a tembardziej o naiwność d-ra Eugeniusza pośmiać, dlatego, że stos gazet podział na jego duszę podobnie, jak działa stos elektryczny na ciało. Naiwność, bo nieznaną arystokratycznej duszy prowincjonalnej, ujawniłby raczej każdy osobnik o duszy stołecznej, któryby prawo takie bez namysłu sobie przyznał i wykonał je z satyrycznym zacięciem. Był w swoich sądach o jakimkolwiek przedmiocie, leżącym nazewną, podmiotowym, czyli, mówiąc językiem pospolitym, sędził po sobie, — to wszak znaczy być naiwnym, ach, jak bajecznie czasami naiwnym!

Pod wrażeniem, doznany od stosu gazet, które pocztą na jeden raz mu przyniosła, dr. Eugeniusz wpadł w głęboką zadumę. Stracił zupełnie świadomość miejsca, w którym się znajdował; duch jego, cudem wyobraźni przenosił się do wielkiego ogniska życia i płonął cały żądzą wzięcia w tym życiu udziału. Przez chwilę tak się zapamiętał, że zdało mu się, iż naprawdę uczestniczy w walkach ideowych, to znów w rozkoszach i wygodach kulturalnych, jakich jedynie wielkie miasto może dostarczać. Nie był, brzo Boże, filistrem ani sybarytą — na to miał czas jeszcze, ale pragnął żyć całą pierśią w swoim żywiole i używać wygod, które życie ułatwiają, oraz przyjemności, które oświeca i

nowia. Nie mógł pojąć w tej chwili tych osobników wielkomięskich, przecivilizowanych i zbawianych, którzy jeśli nie do jakiego *Tusculum*, to do czystej nieskazanej cywilizowanej dłońi ludzką wielkiej natury wzdychają. Nie wierzył w szczerść ich wynurzeń, wietrzył w nich pozę, pragnącą zwrócić na siebie uwagę. Jakże, zresztą, mógł wierzyć, kiedy Koziełłowy nie dawali mu kompensaty nawet w onej wielkiej naturze! Tu już nie cywilizowana, ale barbarzyńska ręka „lyków” sponiewierała ohydnie naturę.

Wzdrygnął się na samo wspomnienie środowiska, zwanego Koziełłowy, gdzie przyniewolony był żyć i pracować. Runął z krainy podobnoćnych marzeń na gnojowisko koziełłowskiej rzeczywistości. Otrzeźwiał.

— Czemu ja tu siedzę? — uczynił sam sobie wyrzut — Czy nie mam własnej woli, czy nie mogę swobodnie osobą swoją rozporządzać? Osadziła mi tu i trzyma rada praktycznego rolnika, który twierdzi, że w tym kącie smrodliwym i beznadziejnie głupim łatwiej i prędzej chleb zdobyć. Do diabła! Ci „stary” powszechnie nlegają: ślepo czartowskiemu pokusie chleba, z balwana chlebowego uczynili sobie artykuł wiary i nie tylko sami temu balwanowi kłaniają się, ale jeszcze i młodych do tego przynagla! Wszakże sam Chrystus powiedział szatanowi, że nie samym chlebem człowiek żyje!

Radłowski doświadczył uczucia sympatii ku religji, w której znalazł bród przeciwko praktyczności filistrów. Pod wpływem tego uczucia, zmigłko i rozróżniło się jego twarde, nieprzystępne dla wrażeń religijnych, liberalistowskie serce...

D. a. n.

Szkola handlowa w Mławie. Starania zarządu miejskiego w Mławie, mające na celu wyjednanie z zapasowych sum miejskich kredytu na urządzenie gmachu podołowego pod projektowaną szkołę handlową w tym mieście, zostały powstrzymane, aż do czasu wyjednania pozwolenia na otwarcie tej szkoły.

Z kuratorium trzeźwości. Rypieński komitet powiatowy kuratorium do zawiądywania czytelniami ludowymi przy herbarniach powołał: w Rypinie—nauczyciela szkoły 2-klasowej miejscowej p. Kuźmierowski, a w Dobrzyniu a. D., nauczyciela p. Gontyńskiego.

Budowa domu szkolnego. Z wiosną gminacy przystąpią do budowy domu szkolnego w Lubkach.

Z Gostynina. Przed kilkoma tygodniami awiała się w naszym mieście niejaka Bołak, nauczycielka tańców, skąd pochodziła wiadomość, lecz ogłoszenia były drukowane w Siedlecu. Pierwszy t. s. kurs tańców przesłała ze swymi uczniami, lecz kiedy rozpoczęła drugi kurs, potajemnie opuściła Gostynin, pobierając z góry zapłatę w ilości przeszło 110 rubli, w tej liczbie sporó od czasu na pensji p. Przybylskiej.

Czynimy przeto przestroję, żeby nie ufać na luzie wiary łatwowiernym w innych miastach. Pożądaniem byłoby, żeby inne piana zechciały powtórzyć niniejsze ostrzeżenie.

Prz. red. W N. 13-ym w korespondencji Gostynina przepuszczono nazwisko p. L. Chwałowskiego, jako członka komitetu sabaty składowej, co się niniejszem dopelnia.

Zmiany w duchowieństwie w diecezji plockiej. Wychowanie plockiego seminarjum duchownego, nowowyświęcony ks. Bronisław Janiszczak Zaleski przeniesiony na wikariusza parafji Skrwilno.

Przeniesienie wikar. kościoła katedralnego plockiego ks. Feliks Zalewski na wikariusza parafji Zegrz, ks. Ignacy Krajewski na wikariusza par. Wyszogrod w powiecie plockim, a ks. Michał Skupieński na wikariusza kościoła katedralnego w Płocku.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Tyżki Brędy w powiecie mławskim, przestraż. 654 morgów od Władysława Szembartabyl Wiktor Studziński za 52.700 rb.

Korespondencje.

Przasnysz.

Przasnysz. Zebranie ogólne Tow. drobnego kredytu. Ochrona imienia Majewskiego.—Karnawał.

Stanowny Redaktor! Pytasz się, dlaczego Dulek, tak długo zysliwy dla „Ech” nie zamieścił i nie daje znaku życia i sążniewi z naszego sakatka.

A więc szacuję. Dnia 15 stycznia rada powiatowa dobroci publicznej w pełnym komplecie zebrała i obradowała gruntownie o nas, aspiracji przyszła do wniosku, że szpital potrzebny natychmiastowej i gruntownej restauracji, gdyż nie odpowiada swemu celowi i nagraża zawałcom. Rada ta ma dziś na restaurowanie szpitala w rozporządzeniu 3.500 rb., lecz suma ta okazuje się małą w stosunku do wielkości niezbędnej pracy.

W szpitalu naszym nie ma łazienek, nie ma porcelany dla przychodzących chorych, którzy poradę i lekarstwa czekają w ałmazy korpusu, nie ma wentylacji, ma bardzo nieczyste i mocno wadliwie urządzone urządzenia, nie ma wytrzymałego najmniejszej krytyki szpital potrzebuje oszacowania. Prace niezbędna restauracja szpitala będzie kosztowała więcej, aniżeli 3.500 rb.—Rada powiatowa powinna polecić inżynierowi powiatowemu, sporządzenie kosztorysów, nie oglądając się na sumę rozporządzalną dziś, gdyż nie ma do niezłomnego przekonania, że środki, a nie zrobić wszystkiego, będzie się opierała na 3.500 rubli w błoto.—W tej sposobności lekarz szpitala przemawiając do zarządu ocali dla dziatwy chęć do powiększenia etatu na wyżywienie chorych, gdyż 11 1/2 k. dziennie dla chorego, którego etat jest etatem samemu.

Dnia 7 lutego odbyło się w drugim posiedzeniu terminie dorocznego zebrania ogólnego zarządu drobnego kredytu. Celem było ocena 26-tych. Z bilansu za rok ubiegły przedstawili się, że liczba członków z 216 do 718, suma wkładów z 5.123 rb. do 6.700 rb., ogólna suma pożyczek z 3619 do 67.043 rb. Wydatki na kasowalę i administrację równały się 2.534 rb. 15 k. W budżecie wyznaczono 120 rb. 27 k.

A ponieważ Towarzystwo istnieje dopiero rok i 2 miesiące, przeto cyfry powyższe wyrażają mówią, jak było ono potrzebne i sadają kłama tym wszystkim, którzy nie tak dawno twierdzili, że Przasnysz i okolice jego wcale nie potrzebują instytucji takiej—przeto nie warto myśleć o jej zakładaniu. Jak to jednak trzeba być ogólnym w wyrokach swych, gdyż to że jednemu, lub dziełatomu usługi jakiejś instytucji są zbyt ciężkie, nie dowodzi jeszcze, aby instytucja ta nie była ogólnie potrzebna.

Z innych spraw, nad którymi obradowano na tem zebraniu, trzeba wspomnieć: 1) uchwalono rozszerzyć działalność T-stwa na cały powiat przasnyski, przeto i na osady Chorzelskie i Janów; 2) podnieść maksimum pożyczki z 200 do 300 rb.; 3) zamienić ogólnie zebrania wszystkich członków na zebrania pełnomocników; 4) na miejsce członków ustępujących, wybrano do zarządu p. Maję, do rady p. Mieczysławskiego (ponownie), a na kandydata p. Dygulskiego. W końcu ks. rektor Figielski wystąpił z treścią, lecz przekonywającą przemową, aby T-stwo w jaknajkrótszym czasie zabrało się do pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży, gdyż dla wielu biedniejszych i mniej oświeconych członków, daleko byłoby korzystniejszym, zamiast pożyczki, otrzymać na spłatę dobry surowiec, lub sprowadzać narzędzia i maszyny, a także pośredniczyć przy sbycie ich towarów. Myśl ta była przyjęta przez wszystkich z wielkim uznaniem, została wniesiona do protokołu i będzie rozpatrywana i zapewne uchwalona na najbliższym zebraniu ogólnym.

Niedawno mieliśmy pożar. Nasza straż ogniowa ze swym naczelnikiem na czele pracowała nad umiejscowieniem ognia, a jednak dużo było krytyków, którzy wprost drwili z taboru pożarowego. Zarząd straży, o ile może pracuje, aby tabor przyprowadzić do porządku i kompletować go, lecz kasa chudą stoi na przeszkodzie. Na ostatnim posiedzeniu wyasygnowano kilkadziesiąt rubli na kupno węzów do sikawek i bosaków, a także wyasygnowano odesłanie do magistratu, aby kasa miejska przyszła straży z pomocą i kupiła 2 beczki 40-wiadrowe i kilka 20-wiadrowych. Przy pożarze zauważyliśmy, że mieszczanie nie tylko nie płacą składek, lecz i niechętnie stawiają się do ognia dla ratowania; o konie wprost nie można było się doprosić.

Mamy w mieście naszym ochronkę imienia Majewskiego dla przychodzących dzieci, otóż wypadkiem zdarzyło mi się letnią porą roku zeszłego swiadzić ją i dowiedziałem się, że dzieci nie mają ani ogrodu, ani nawet podwórka. Warto by pomyśleć zawczasu, aby w tym roku nie brakło dzieciakom powietrza i miejsca do zabawy.

Abym kilka słów poświęcił karnawałowi, trzeba zanotować następujące zabawy: 1) wieczór tańczący dla uczęszczającej młodzieży u pp. M., 2) składowy piknik kawalerski i 3) bal strażacki.

Wreszcie o innych sprawach może kolega po piórze p. Notus coś napisać, a korespondencję jego czytaliśmy z prawdziwym zajęciem.

Dulek.

Tydzień Polityczny.

W pierwszym tygodniu wojny wypadki postępowały z gwałtowną szybkością. Nie było dnia, aby telegraf nie przynosił alarmującej wieści. Dwie z nich, mianowicie o napaści torpedowców japońskich na okręty rosyjskie i zaszle następnie bitwie obu flot pod Arturem podaliśmy w numerze zeszłym. Jak wiadomo 7 okrętów rosyjskich zostało według raportu namiestnika Aleksiejewa, mniej lub więcej uszkodzonych. Flota japońska poniosła również straty w tej bitwie, ale jakie dotychczas nie wiadomo, bo urzędowe źródła japońskie nie zaznaczają w ogóle o swych stratach.

Od tego czasu telegraf przynosił kilka poważniejszych wiadomości, ale w ogóle na placu wojny nastąpiła względna cisza. Obie strony przygotowują się do wielkiego spotkania, tak na morzu, jak na lądzie.

W ogóle zauważyć trzeba, że względnie wiadomości z pola wojny nadechodzą skąpo—to wiadomości prawdziwe, których dany prawo do sądenia o zachodzących wypadkach. Jest dużo natomiast pogłosek, mniej lub więcej tylko prawdziwych, w dużej jednak części zwykłe fałszywych, które następnie są odwoływane.

Z uwagających takich wiadomości prawdziwych, możemy tylko powiedzieć, że w dniu 9 b. m. pod Czemulpo (na zachod-

nie brzegu Korei). Trzy okręty rosyjskie zostały okrążone przez przeważającą liczbę okrętów japońskich. Okręty rosyjskie musiały ulec przeważającej sile i wszystkie trzy zostały zniszczone, przyczem kapitan krążownika I kl. „Wariag” nie chcąc poddać się japończykom wysadził sam okręt w powietrze. Załoga została w części uratowana i schroniła się na okręty cudzoziemskie.

Japończycy w liczbie 600 żołnierzy starali się wylądować pomiędzy portem Artura a Dalnim. Napadła na nich kawaleria rosyjska i jak donoszą telegramy 400 japończyków zginęło w walce a reszta ratowała się ucieczką.

O innych mniejszych stosunkowo wagi wypadkach, jak pochwylenie przez tę lub drugą stronę okrętu z żywnością nie wspomniemy, jakkolwiek i to ma swoje znaczenie. Obecnie, sądząc z przedstawienia telegramów stan na placu wojny tak się przedstawia. Rosjanie zbierają w wielkiej liczbie wojska nad rzeką Jalu, stanowiącą granicę pomiędzy Mandżurią a Koreą. Nad tą rzeką spodziewają się, że stoczona będzie wielka, jeżeli nie rozstrzygająca, to w każdym razie, dużo znacząca bitwa lądowa. Japończycy wysadzają swe wojska w Czemulpo na Korei, porcie niedaleko stolicy tego półwyspu miasta Seulu, zajętego już również przez Japończyków. Z Seulu wojska japońskie wyruszają na północ w stronę owej rzeki Jalu. Do bitwy pomiędzy maszerującymi przeciwko sobie armiami nie może przyjść wcześniej, niż za jakieś 2—3 tygodnie. Spodziewają się wkrótce bitwy morskiej. Eskadra z Władywostoku wyruszyła z portu w stronę na zachód, zbombardowała po drodze port japoński Hakodate na wyspie Jesso i daży na południe w tym prawdopodobnie celu, żeby połączyć się z eskadrą Portu Artura. Być może, że po drodze będzie zbombardowała ten lub inny port japoński. — W każdym razie wydaje się, że trudnem okaże się przeplnięcie owej eskadry władywostockiej przez wąską stosunkowo cieśninę pomiędzy wyspami japońskimi a brzegiem Korei, na którym Japonia wzmocniła bardzo porty Fuzan i Mazampo. Ciesznina ta, o ile przyjdzie do przeplnięcia jej przez eskadrę rosyjską będzie ważną zaporą, albowiem gęsto rozsiadane tam wyspy są ufortyfikowane a brzegi założone minami. Jakkolwiek będzie, spodziewają się w krótkim nawet czasie poważnego starcia na morzu pomiędzy flotami walczącymi.

Japończycy parokrotnie starali się owdłnąć portem Artura, co się im jednak nie udało. Ważną stosunkowo przeszkodą dla Rosji w przeprowadzaniu wojska przez Mandżurję stanowią napady chunchuzów podobno pod wodzą przebranych oficerów japońskich. Bandy tych chunchuzów napadają na tor kolejowy, który starają się niszczyć. Wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne w stronach nadmorskich zostały poprzerywane, w Mandżurji również sieci telegraficzne w niektórych punktach zostały poniszczone.

Tak przedstawia się w głównych zarysach obecny stan na polu wojennym. Widzimy, że decydującego jeszcze wypadku nie było i dopiero oczekiwać trzeba takiego za jakieś parę tygodni, gdy zajdzie większa bitwa morska lub większe spotkanie na lądzie.

Zdaje się, iż obawa, aby wojna rosyjsko-japońska nie wywoła większego zawiązania na wszechświatowej arenie politycznej, jest nieuzasadniona. Wszystkie państwa dążą do tego, aby wojna została ograniczona do zakresu Rosji i Japonii, wszystkie ogłosiły swą neutralność, nawet Chiny. Zdaje się, iż dyplomacja porozumiała się zupełnie co do zachowania neutralności i pilnie śledzić będzie, aby pokój nie został zakłócony w jakimś innym punkcie świata.

Pewne obawy wywołuje półwysp Bałkański, gdzie może przyjść do wybuchu Stosunki pomiędzy Turcją a Bułgarią naprężone. Turcja, chce korzystać z zajęcia się Rosji, stara się uchylić od przeprowadzenia reform w Macedonii, przepisanych jej przez Rosję i Austrię po wspólnym porozumieniu. Zresztą ma wymówkę. Albańczycy nie chcą zgodzić się na reformy i nawet wystąpili zbrojnie przeciwko posłanym dla usmierzania ich wojskom tureckim, które w otwartej bitwie pokonał. Tak, na półwyspie Bałkańskim mogą powstać poważne zawiązania.

Z czasopism.

Jubileusz. Pan Feliks Fryze, wydawca i redaktor „Kurjera Porannego” obchodził w r. b. jubileusz 35-letniej działalności publicystyczno-dziennikarskiej. W świecie gazetarskim polskim p. Fryze znany jest jako wytrawny, rzutki dziennikarz. Wydawany przez od lat 25-ciu „Kurjer Poranny” zdobył sobie poczytność, zwłaszcza w Warszawie, pewną umiarkowaną wyszukania i zbierania ciekawego materiału, pewnem, śmiałem niekiedy, oświeceniem rzeczy, pewną, że się tak wyrażymy, brawurą dziennikarską, mającą bądź co bądź na celu prawdę i dobro.

Jako pisarz, Fryze odznacza się oryginalnym swoistym stylem, nadającym jego artykułom i artykułikom ogromne życie i rozmach. Jako dziennikarz w ogóle—w specjalnym tego słowa znaczeniu, zajmuje u nas wybitne stanowisko, właśnie przez ową swoistość.

Życzymy sympatycznemu jubilatowi, aby w zdrowiu i powodzeniu pracował jeszcze długo, aby nie opuścił go długo ten zapas sił żywotnych, jakie wykazał w ciągu swej 35-letniej piśmienniczej działalności.

Kronika Handlowa.

Plock, 19 lutego

Na targ dzisiejszy dowieziono około 830 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 30 korcy, żyta 40 korcy, jęczmienia pastewnego 35 korcy, owsa 120 korcy, gryki 15 korcy, grochu 6 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyzny białej 0 korcy, koniczyzny czerwonej 0 korcy, kartofli 50 korcy, wika 0 korcy, seradeli 10 korcy, niebieski 5 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyzny szwedzkiej 0 korcy. Gorczyca żółta 0 korcy. Tymotka 0 korcy. Siano lub koniczyzna 0 korcy. Rzepak zimowy 0 korcy.

Placono względnie do jakości pszenicy za przelot od 6,15 do 6,20 za 240 f., żyto od 3,85 do 3,90 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3,50—4,00 za 210 f., owsa od 2,40 do 2,50 za 140 f., gryka od 4,50 do 4,60 za 210 f., groch od 5,50 do 6,00 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f., koniczyzna biała od 0,00—0,00 koniczyzna czerwona 0,00—0,00 kartofle 2,10—2,40, wika 0,00—0,00 seradela od 1,60—1,70 Lubin niebieski od 2,00 do 2,10. Przelot od 50,00 do 35,00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 0,00 do 0,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f., Tymotka od 0,00 do 0,00 za 180 f., Siano lub koniczyzna 0,00 do 0,00 za 120 f., Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Włocławek 9 lutego. (Według notowań B-c) Potrzeb w Włocławku. Przenica 5,40 do 5,70 żyto 3,70—3,90, jęczmienia 3,80—4,10, owsa 2,60—2,80, gryka 4,00—4,00, groch 5,20—5,80 koniczyf na b. i cz. 60,00—60,00, wika 3,60—4,00, seradela 1,05—1,50 przelot 30,00—40,00, cykor-a (122) 3,85—4,90.

Siano 120 f. 75—78, 45—50, słoma koniczyzna 80—90. Utręby pszenne 110 f. 1,50, żytnie 1,65 Kuchy rzepakowe 1,90.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku

Poleca na sezon wiosenny:

Plugi, brony sprężynowe Osborna; siemniki rzutowe i rzędowe nasiona zbóż, traw, roślin pastewnych, ogrodowe i kwiatów, koniczyzny — gatunki wyborowe, ceny najniższe.

Na porost włosów i usunięcia łupieżu, zaleca się wypróbowane starannie podług przepisu lekarskiego przygotowane i z dziewnie dobrym skutkiem stosowane mydło

„TATARO - CHMIELOWE“

1 essencja

CENTRALNEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO

w WARSZAWIE — Chmielna 43.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych (czas warszawski).

	Kutno—Warsz.	Warsz.—Kutno
1. Nord Express	5—23 dz.	11—29 dz.
2. Kurjerski	5—09 noc.	11—34 noc.
3. Pościelny	10—45 dz.	4—24 dz.
4. Pościelny	4—28 dz.	9—14 dz.
5. Pasażerski	8—03 dz.	6—29 noc.
6. Towar.—pas.	2—24 noc.	12—30 dz.

Z Włocławka te pociągi wychodzą w stronę Warszawy: 1) 4—27 dz. 2) 4—06 noc. 3) 9—40 dz. 4) 3—06 dz. 5) 6—38 dz. 6) 1—03 noc.

Na kolei Nadwielickiej:

z Mławy o godz. 3—10 dziać, 1—30 noc.
z Chłobanowa 4—23 dziać, 2—40 noc.
z Nowo-Głogów 6—26 dziać, 5—00 noc.

Z Warsz. w stronę Mławy o g. 7—45 dz., 12—30 noc.

WŁADYSŁAW SZTROMAJER

w Płocku ulica Grodzka.

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH,

Farb suchych Olejnych i Lakierów, Świec woskowych i t. p.

NAWOZY SZTUCZNE

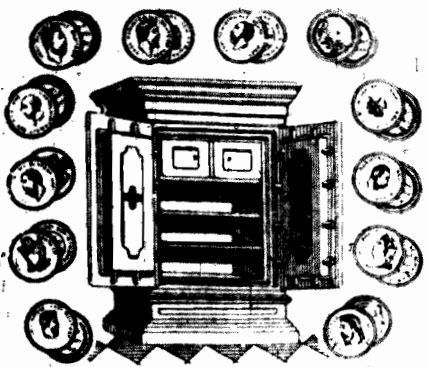
na miejscu i na zamówienia na stacjach kolejowych,

OLIWY WSZELKIEGO RODZAJU DO PALENIA, DO SKÓR, maszyn i inne.

OLIWA NICEJSKA DO JEDZENIA W NAJLEPSZYM GATUNKU.

Trucizny na szczury i myszy.

KASY STALOWO-PANCERNE, SKARBCE, DRZWI OKIENNIC



absolutnie zabezpieczające od ognia włamania się i rozbicia, gdyż pancerze tychże, 30 do 50 m/m masiw grube, zbudowane ze stali hartowanej na przemian z miękką, nie dają się żadnymi choćby najostrejszymi narzędziami ciąć, borować ani też łamać, ściany zaś izolowane są nowowynalezionym materiałem stanowiącym przeciwogniowym. Jednym słowem moje kasy skarbcze, drzwi okienne ostatniej konstrukcji przewyższają wszystkie dotychczasowe najlepsze angielskie i amerykańskie.

Specjalna i najstarsza fabryka kas
egzystująca od 1840 roku

ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy Świat 43.

SKŁAD

WĘGLI OPALOWYCH, KOWALSKICH I DRZEWA

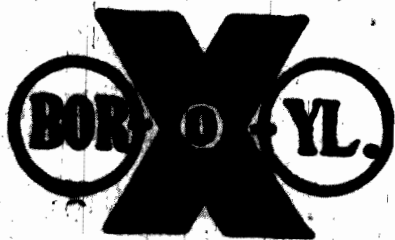
Aleksandra Gasparskiego

w Płocku, ul. Kolejowa róg Misjonarskiej

poleca **KOKS**

Koks, tańszy o wiele od węgla, pali się bez śwedu i nie dymi, może więc zastąpić węgiel opalowy tak w piecach jak i kuchniach.

Idla Pań i Dla Panów!



ochronna marka № 3717.

BOROXYL

Nieszkodliwy płyn do utrzymywania twarzy w czystości odgrodzi przeciw wszelkim atmosferycznym i innym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając cięcej delikatnej matowej białości. Dostad można we wszystkich znaczących składach aptecznych i perfumeryjnych. Główny skład w Warszawie.

W APTECE

F. SA ENHOJA,
Poczta Żelazna Brzozy 20 2.

Wyciska się za pomocą małego 3 litrowego, ze stali nierdzewnej, ręcznego wyciskacza i specjalnego podkładu.

Wszystkie składniki pochodzą z najlepszych gatunków.

Wszystkie składniki pochodzą z najlepszych gatunków.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Ziemian, że

UDZIAŁOWE WARSZTATY MECHANICZNE

„SAMOPOMOC”

W PŁOCKU

wyrabiają narzędzia i maszyny rolnicze.

Kierownictwo warsztatów objął inżynier:

ADAM HENDZEL i ANTONI MICHAŁSKI

Starani o „Samopomoc” będzie dostarczać Szan. Panom Ziemianom wyroby w najlepszym gatunku i możliwie najtańsze.

Polecając się łaskawym względem Sz. Panów Ziemian pozostajemy z uszanowaniem

„Samopomoc”

FARBIARNIA PAROWA

Pralnia Chemiczna

ORAZ

Zakład dezynfekcyjny

CH. GEBER

w Grochowie.

Telefon 26 164

Zakład pierze, farbuje wszelką garderobę damską i męską, frunki, dywany, koronki i materje oraz aksamity.

Magazyny w Warszawie:

Niecała 2, Sienna 2, róg Marszałkowskiej, w domu T-wa Rosja, Nowy-Swiat 49, Chłodna 2, Leszno 4, Długa 7, Długa 19, PRAGA Brukowa 32, ŁÓDŹ: Zielona 5, W CZĘSTOCHOWIE pod firmą „Aleksandra”, Aleja 2 34.

Do sprzedania

PARA KLACZY

galicyjskich, angielskich, rosyjskich, lat 4 i 5, za 500 rb. Wiadomość w Dobroszynie, poczta Sierpc.

Obwieszczenie.

W dniu 6 Kwietnia n. s. 1904 roku w Sądzie Okręgowym w Płocku będą sprzedawane z publicznej licytacji, w drodze beneficjalnej, dobra ziemskie KUCI E, należące do spadku wakującego po Marjanie Lempickim, położone w powiecie Płońskim. Dobra KUCI E zawierają przestrzeni 1225 morgów 150 prętów, w tem lasu 165 morgów (plan gospodarstwa leśnego zatwierdzony — cięcie rocznie 4 morgi). W dobrach znajdują się kompletnie i w dobrym stanie: dwór, oficyna, zabudowania gospodarskie, inwentarz żywy i martwy. Grunty w kulturze w polowie pszenne. Serwitutów włościńskich niema.

Odległość od miasta Powiatowego Płońsk wiorst 10, od szosy wiorst 4, od składu buraków wiorst 6, od fabryki masła wiorst 4, od stacji kolei Nadwiślańskiej Nowogrogiów 35 wiorst.

Licytacja rozpocznie się od 130,000 rb. Towarzystwa nieumorzono 38,600 rb.

Blizszych szczególow udzieli Kurator spadku wakującego Jan Ligowski Adwokat Przysięgły w Płocku.

Potrzebny jest uczeń

do zakładu fryzjerskiego J. Kalinowskiego ulica Tumska w Płocku.

Służąca-gospodyni

w wieku średnim, łagodnego charakteru, umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz na wieś do proboszcza. Żądane będą poważne rekomendacje. Adres—Lipno M. Konarszewska.

Rada gospodarcza Towarzystwa Dobroczynności Płockiego

ma zaszczyt zawiadomić Członków Towarzystwa, że posiedzenie Ogólnego Zebrania w pierwszym terminie odbędzie się 27 lutego r. b. o godzinie 4-ej po południu w sali posiedzeń Tow. Rolniczego. Jeżeli zebranie to w braku połowy ogólnej liczby członków rzeczywistych i honorowych Towarzystwa do skutku nie dojdzie, drugie Ogólne Zebranie będzie naznaczone w czasie późniejszym.

Komitet pośrednictwa w pracy

PRZY TOW. DOBROczynności w PŁOCKU. niniejszem zawiadamia, że pośredniczy zupełnie bezpłatnie w wyszukiwaniu pracy dla biednych pracowników wszystkich branż, tak miejscowych, jako i zamiejscowych, upraszając jednocześnie wszystkich, którzy mają się sprawami dobroczynności publicznej, o rozpowszechnienie tej wiadomości między biednymi, poszukującymi pracy. Wymagane są świadectwa, a dla specjalnych zajęć—kwalifikacje. Obecnie są do umieszczenia: 1) człowiek uczony, były stróż, reflektuje na jakiejkolwiek zajęcie. 2) Człowiek, posiadający język polski, rosyjski, obeznany z biurowością, reflektuje na jakiejkolwiek odpowiednie dla niego zajęcie. 3) Osoba młoda, z patentem gimnazjum, poszukuje zajęcia. 4) Wakuje również posada w biurze. 5) Wakuje posada woźnego z pensją rb. 150. Zgłoszenia: biuro Tow. Drobnoego Kredytu w poniedziałki i Soboty od 4-ej do 6-godz. po południu, w inne dni do WP. M. Górnickiej bulwar nad Wisłą.

W dminium Koziębrodu starja pocztowa Raciąż, z dnim pierwszym lutego roku bieżącego została

ROZPOCZĘTA SPRZEDAŻ

na sztuki drzewa budowlanego sosnowego stojącego—oraz grubej brzozy i olszyny. Sprzedaż powyższa odbywa się w Poniedziałki i Soboty każdego tygodnia, zabierać zaś kupione drzewo można będzie każdego dnia.

Wiadomość u właściciela majątku.



FOSFATYNA FALIERA,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odstawiania od pierśi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

T O R F

suchy, do sprzedania na kłaftry lub centnary w dominium Starożreby (poczta Starożreby).

Do sprzedania

brzoza jednoroczna, 2 i 3 letnia w cenach za tysiąc od rb. 3 kop. 20, do rb. 3 kop. 60. Przy większych obślunkach odtrąca się odpowiedni procent. Kowalewo poczt. Drobia.

DO SPRZEDANIA

DWA BYGZKI ROCZNE

1/2 krwi oldenburskiej w dominium Grodkowo poczt. Wysogrod.

Tamto nasienie marchwi.